

Janusz Tarnowski

Wprowadzenie alumnów w katechizację parafialną

Collectanea Theologica 37/1, 124-139

1967

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

WPROWADZENIE ALUMNÓW W KATECHIZACJĘ PARAFIALNĄ¹

Błyskawiczna ankieta wśród wykładowców katechetyki Seminariów Duchownych podczas aktualnych obrad sekcji (14. IX. 1966) wykazała, że wprowadzenie alumnow w katechizację parafialną do-końcują się głównie drogą próbných katechez odbywanych przez nich pod kierunkiem profesora. Ilość takich katechez przypadających na jednego alumna waha się od jednej do sześciu. Natomiast praktykę na terenie parafii przeprowadzają alumni zwykle poza kontrolą wykładowców katechetyki, a jedynie pod okiem miejscowych duszpasterzy.

Jak więc powinno wyglądać praktyczne wprowadzenie alumnow w katechizację parafialną?

Czy należy zmierzać do powiększenia ilości katechez próbných, czy może raczej zwrócić uwagę na właściwe zorganizowanie praktyki terenowej?

Sprawa jest ważna, bo katecheta, który opuści Seminarium Duchowne z teoretycznym tylko przygotowaniem do swej odpowiedzialnej pracy będzie popełniał poważne błędy, grożące nieobliczalnymi konsekwencjami dla sprawy Bożej. Wydaje się zaś, że Seminarium nasze nie przygotowują zadawalająco do praktycznej pracy duszpasterskiej.

I. ZNACZENIE PRAKTYKI TERENOWEJ

List Św. Kongregacji Seminariów i Uniwersytetów do wszystkich ordynariuszy z dnia 7 marca 1964, podpisany przez kardynała Giuseppe Pizzardo wylicza cztery rodzaje ćwiczeń dla alumnow, w zakresie katechetycznym:

1) lekcje praktyczne opracowane i prowadzone przez samych seminarzystów na najbardziej zróżnicowanych poziomach (dla dzieci, młodzieży, dorosłych).

2) lekcje wzorcowe (*leçons modèles*) przedstawiane przez doświadczonych katechetów.

3) praca pomocnicza alumnow w ośrodkach parafialnych, według zasad, jakie uzna Władza Kościelna.

¹ Referat wygłoszony na Sesji Naukowej Teologów Polskich, podczas obrad Sekcji Katechetyczno-Pedagogicznej 14 września 1966 r.

4) praktyka wakacyjna we własnej parafii².

Dla uproszczenia przyjmuję w moich rozważaniach termin „praktyka terenowa”, który obejmuje trzeci i czwarty rodzaj ćwiczeń wyliczanych przez Kongregację, natomiast mając na myśli wspomniane w pierwszym punkcie „lekcje praktyczne”, będą używał terminu „katechezy próbne”.

Otóż wydaje się, że wszystkie cztery sposoby podane przez kardynała Pizzardo należy stosować jako pożyteczne środki przygotowania alumnow do przyszłej pracy katechetycznej, a także, zgodnie z zachętą umieszczoną również w cytowanym liście Kongregacji, wzbogacać je nowymi inicjatywami³.

Na pierwsze jednak miejsce, według mego przekonania oparte go na zdobywym doświadczeniu, trzeba wysunąć *praktykę terenową*, która powinna stanowić podstawę wprowadzenia alumnow w katechizację parafialną. Oczywiście, rozumiem tu *praktykę właściwie zorganizowaną*. A więc nie może to być jedynie zastępstwo chorego katechety lub próba stwierdzająca ewentualność powołania kapłańskiego u alumna w wypadku wątpliwym itp.

O tym, jak ma wyglądać należyte zorganizowanie praktyki terenowej, mówi druga część moich rozważań.

Obecnie zaś pragnę wykazać rację uprzywilejowanego stanowiska, jakie przyznaję praktyce terenowej. Wynika ono z zestawienia tejże praktyki z oderwanymi od niej pojedynczymi katechezami próbnymi tzn. takimi, które: a) nie stanowią większej całości i b) są prowadzone na terenie alumnom bliżej nieznanym.

Otóż okazuje się, że wyżej określonym katechezom próbnym towarzyszą pewne zjawiska, w dużym stopniu odbierające im wartość i skuteczność. Natomiast w odniesieniu do praktyki terenowej wspomniane zjawiska występują w daleko mniejszych rozmiarach. Chodzi tutaj o silne reakcje nerwowe, separację od dziecięcego środowiska oraz o spaczenie celu katechezy.

Przejdźmy do kolejnego omówienia tych zjawisk.

1. Silne reakcje nerwowe

Maksymilian Maciaszek referuje wyniki badania tętna kandydatów do zawodu nauczycielskiego. Otóż okazało się, że tętno prowadzącego pierwszą lekcję jest wydatnie przyspieszone. Spośród 19 osób badanych, tylko u 4-ch przed lekcją, a u 5-ciu po lekcji stwierdzono tętno w granicach normy tzn. 60—80 uderzeń na minu-

² Sacra Congregatio de Seminariis et de Studiorum Universitatibus à LL. EE. les Ordinaires au sujet de la préparation catéchétique des candidats au sacerdoce nr 707/63, 11—12.

³ dz. cyt., 11.

tę. Większość badanych miała tętno bardzo przyspieszone, dochodzące nawet do 148 uderzeń⁴.

A zatem prowadzenie pierwszej lekcji związane jest z silnymi reakcjami nerwowymi. Jaki mają one charakter?

Z wypowiedzi ankietowych, zebranych przez Irenę Zaczeniuk-Jundziłł⁵ wynika, że uczuciem dominującym w takiej sytuacji jest lęk.

Kandydaci prowadzący pierwszą lekcję boją się, aby nie popełnić błędów dydaktycznych lub wychowawczych, aby zmieścić się w wyznaczonym czasie. Niepokoją się, czy zrealizują postawiony cel, czy uda się im utrzymać dyscyplinę w klasie, czy nie otrzymają od dzieci podchwytliwych pytań, na które nie będą umieli dać odpowiedzi. Lękają się również złej oceny ze strony profesora oraz ośmieszenia się przed hospitującymi lekcję kolegami lub koleżankami. Przechwytliwie budzi poruszenie się ołówka lub pióra w ręku profesora piszącego w notatniku uwagi o hospitowanej lekcji. Każdy prawie grymas czy uśmiech hospitantów zdaje się wyrażać dezaprobatę. Im więcej osób przygląda się lekcji, tym silniejsza panika ogarnia nieszczęsnego kandydata na nauczyciela.

A zatem mamy tutaj do czynienia z sytuacją stressową wiążącą się z tzw. ekspozycją społeczną, czyli reakcją spowodowaną lękiem przed reakcją otoczenia. Ponieważ zaś odsetek osób uodpornionych na stress tego typu wydaje się niewielki⁶ można przypuszczać, że u większości kandydatów na nauczycieli (oczywiście również u kandydatów na katechetów) zachodzi podczas prowadzenia pierwszej lub pierwszych lekcji poważne otamowanie normalnego funkcjonowania osobowości. Nie są więc oni wtedy w stanie obserwować dzieci, by dostosować odpowiednio środki dydaktyczne czy pedagogiczne, ale działają w oszołomieniu, „po omacku”. Unikają zwykle patrzenia na dzieci, ratując się utkwieniem wzroku w ścianie lub w suficie. Cały wysiłek zmierza do pamięciowego odtworzenia przygotowanego uprzednio konspektu.

Trafna wydaje się rada M. Maciaszka, aby kandydatowi na nauczyciela nie stawiać oceny za pierwszą lekcję, a nawet w ogóle pierwszej lekcji nie hospitować. Profesor przedmiotów pedagogicznych powinien czekać, aż kandydat tak oswoi się ze swą nową rolą, że sam poprosi na lekcję. Ten okres oczekiwania będzie krótszy lub dłuższy, zależnie od indywidualnych możliwości kandydatów. We-

⁴ F. Maciaszek, *Kształtowanie umiejętności dydaktycznych nauczyciela*, Warszawa 1963, 166—167.

⁵ Zaczeniuk-Jundziłł, *Rola przedmiotów pedagogicznych w kształceniu nauczycieli*, Warszawa 1963 112 n.

⁶ T. Kocowski, *Odporność na stress jako cecha osobowości*, Nowa Szkoła 1966, 7/8, 29. W grupie przebadanej przez autora tylko 23% osób wykazało się odpornością na stress (związany z ekspozycją społeczną), jako trwałą cechą osobowości.

dług Maciaszka lekcje próbne nie mogą być pokazem, ale przede wszystkim ćwiczeniem dydaktycznym⁷. Postulat ten jednak da się zrealizować tylko w ramach dłuższej trwającej praktyki w terenie, nie zaś podczas oderwanych, pojedynczych katechez, próbnych, których zwykle jest niewiele.

Wspomniana już ankieta błyskawiczna wśród wykładowców katechetyki wykazała, że w 16 seminariach (na 24 interpelowane) na jednego alumna przypada 1 - 3 lekcji próbnych, a w trzech seminariach tylko po jednej lekcji. Zebrane informacje nie są kompletne, ale dają obraz niepokojący. Tych kilka bowiem katechez próbnych nie stanowi przecież żadnej podstawy do oceny dla profesora i nie wprowadza alumna w katechizację parafialną. Natomiast jest rzeczą zrozumiałą, że w czasie dłuższej praktyki terenowej atmosfera lęku i niepewności powoli ustępuje i kandydat na katechetę staje się zdolny do dydaktyczno-pedagogicznego myślenia i działania podczas prowadzonej przez siebie katechezy. Tak więc w wypadku miesięcznej praktyki alumni mogą przez 10 dni hospitować lekcje, a potem w ciągu kilku dni prowadzić katechezy bez kontroli, aby po uzyskaniu znacznego stopnia spokoju i opanowania podjąć się katechez hospitowanych.

Niektórzy autorzy wspominają również o pozytywnym znaczeniu tzw. praktyki asystenckiej (kandydat wykonuje pewne funkcje na lekcji prowadzonej przez stałego nauczyciela np. sprawdza listę, odpytuje, demonstruje pomoce do nauczania), która stanowi pomost między lekcjami hospitowanymi, a samodzielnymi⁸.

2. Separacja od środowiska dziecięcego

Jednym z najczęstszych błędów popełnianych przez alumnow prowadzących katechezy próbne jest nietrafianie we właściwy poziom grupy katechizowanej. Przejawia się to np. traktowaniem małych dzieci jak studentów, albo infantylnym zwracaniem się do młodzieży licealnej. Trudno jednak winić przyszłych katechetów — nie poznali oni przecież jeszcze środowiska dziecięco-młodzieżowego. Nie znają oni zresztą nie tylko ogólnego poziomu grupy, ale nie wiedzą, czym wyróżniają się poszczególne osoby: kto jest „filarem” zespołu, a kto klasowym błazenkiem, kto wymaga stanowczości, a kogo trzeba ośmielić łagodnością i zachętą, w kim tai się prowodyr, a w kim „koziół ofiarny”.

⁷ M. Maciaszek, *dz. cyt.*, 165. Uwagi na temat lekcji próbnych znaleźć można również w następujących pracach J. Kozłowskiego: *Problematyka kształcenia nauczycieli*, Nowa Szkoła 1950, nr 6; *Praktyka uczniów liceum pedagogicznego*, Warszawa 1956; *Z zagadnień kształcenia i doskonalenia nauczycieli*, Warszawa 1959 oraz w pracy zbiorowej *Pedagogika na usługach szkoły*. Wybrane zagadnienia, Warszawa 1964.

⁸ J. Zaczerniak-Jundziłł, *dz. cyt.*, 179.

M. Maciaszek, *dz. cyt.*, 137.

A przecież znajomość zespołu klasowego jest warunkiem powodzenia pracy dydaktycznej. Dlatego lekcje próbne są zwykle błędne, anemiczne, sztuczne. Brak im kontaktu z dzieckiem, a stanowią jedynie wyłożenie zapasu wiadomości. Zresztą dzieci również nie widzą w prowadzącym próbną lekcję pełnowartościowego nauczyciela, nie mają do niego zaufania, nie zwracają się ze swymi problemami chyba, że chcą go „zagiąć” stawiając podstępne pytanie.

Dopiero podczas dłuższej praktyki terenowej sytuacja może ulec zmianie. Kandydat na nauczyciela (katechetę) nie odchodzi bowiem zaraz po lekcji, może zbliżyć się również poza lekcjami do dzieci, pójść z nimi na spacer i spokojnie porozmawiać, wejść w ich trudności życiowe i poznać zainteresowania⁹.

Sumując należy stwierdzić: dłużej trwająca praktyka terenowa pozwala usunąć sztuczność towarzyszącą zwykle katechezom próbnym, a pochodzącą z nieznamośi środowiska dziecięco-młodzieżowego oraz braku wszelkiej z nim łączności. Dzięki praktyce terenowej alumn zdobywa możność włączenia się w świat swoich wychowanków, bez czego niemożliwe jest dotarcie do nich z Dobrą Nowiną.

3. Spaczenie celu

Dyrektorium Katechetyczne obowiązujące we wszystkich diecezjach Francji formułuje, jako cel katechezy, pomoc do wzrostu życia wiary, którą katechizowani otrzymali na chrzcie św.¹⁰

Przyjmując zaś założenia katechezy personalistycznej widzimy zadanie katechety w ułatwianiu katechumenowi osobistego spotkania z Bogiem. Natomiast poprawność metodyczna musi zdecydowanie znaleźć się na drugim miejscu, chociaż oczywiście nie wolno jej lekceważyć. Tymczasem — jak już stwierdziłem wyżej — podczas pojedynczych próbnych katechez, troska, aby nie uchybić regułom dydaktyki wysuwa się wyraźnie na plan pierwszy. Rzecz jasna, zjawisko to wiąże się z brakiem opanowania techniki dydaktycznej, której pewne minimum jest niezbędne, aby próbować zdobywania szczytnych celów stawianych przez współczesną katechezę kerygmatyczno-personalną¹¹. W miarę zaś osiągania sprawności katechetycznej, co staje się możliwe tylko podczas dłuższej praktyki

⁹ por. J. Walczyńska, *Myślenie i działanie pedagogiczne*, Warszawa, 1964, 98—101.

¹⁰ por. *Catéchèse* 1966, 14, (art. 11—12) 18.

¹¹ Zagadnienie kształcenia katechetów jest omawiane m.in. w następujących publikacjach: *Catéchistes et professeurs de religion*, *Lumen vitae* 1959 (numero special), 409—542; *Formation biblique des éducateurs* (nr 513, 523, 531), *Formation spirituelle et doctrinale* (nr 530), *Formation liturgique des catéchistes* (nr 511, 516, 517, 524) *Verité et vie, fiches de pédagogie religieuse*, Strasbourg 1959/66.

terenowej, cel katechezy zyskuje na perspektywie oczyszczenia i uszlachetnienia. Szczególnie zaś niebezpieczna staje się dla pierwszych katechez alumna kontrola profesorska. Jedynym bowiem celem kandydata na katechetę stać się może już nie tylko poprawność metodyczna, ale co byłoby znacznie gorsze — chęć dogodzenia profesorowi i otrzymania dobrej oceny. Jest to zupełne spaczenie celu katechezy.

Jeszcze jedna obserwacja zasługuje na uwagę. Otóż alumni na ogół traktują lekcje próbne jako ciężar, którego pragną się pozbyć i doznają wielkiej ulgi po ich zakończeniu. Taka postawa mocno rzutuje na cel katechezy. Tymczasem dłuższa praktyka terenowa, jak wykazują dotychczasowe spostrzeżenia, „wciąga” alumniów w wir pracy katechetycznej i wyzwala z nich potencjał apostołski, co doskonale ustawia ku należytemu celowi katechezy. Rzadko się zdarza, aby alumn pragnął powiększyć liczbę lekcji, gdy prowadzi oderwane, pojedyncze katechez próbne, natomiast podczas praktyki w terenie, z reguły prosi on, a nawet domaga się, by pozwolono mu przeprowadzić jak najwięcej katechez.

W kończącej się części pierwszej moich rozważań, zmierzałem do wykazania znaczenia dłuższej (przynajmniej miesięcznej) praktyki terenowej, jako podstawy wprowadzenia alumniów w katechizację parafialną. Praktyka taka obejmuje katechez próbne wykonywane przez alumniów¹², ale nie są to już katechez podszyte strachem, cderwane od środowiska i obliczone na zadowolenie gustu profesora. Stanowią one bowiem żywą część akcji apostołsko-katechetycznej ośrodka parafialnego, w którą włącza się czynnie kandydat na katechetę.

Doraźne, pojedyncze lekcje wzorcowe i próbne, odbywane poza praktyką mają swój sens i mogą być stosowane, ale wydaje się, że w stosunku do dłuższej praktyki terenowej powinny spełniać rolę pomocniczą.

II. ZORGANIZOWANIE TERENOWEJ PRAKTYKI KATECHETYCZNEJ

Tylko wtedy praktyka terenowa spełni pokładane w niej nadzieje, jeśli będzie starannie zorganizowana na zasadach „dobrej roboty”. Bez porównania mniej wysiłku kosztuje urządzenie dla alumniów pewnej ilości próbnych katechez w jakimś ośrodku parafialnym. Natomiast dobre zorganizowanie terenowej praktyki katechetycznej wymaga puszczenia w ruch całego mechanizmu obsługiwanego przez wiele osób.

¹² W ramach praktyki terenowej odbywają się oczywiście także katechez wzorcowe prowadzone przez miejscowych duszpasterzy.

Pragnę zwrócić teraz uwagę na najważniejsze momenty w urzędowaniu praktyki oraz na jej kształt konkretny w oparciu o próby przeprowadzone w archidiecezji warszawskiej.

1. Zasadnicze momenty

a) zespolenie teorii z praktyką

Jednym z najpoważniejszych błędów w organizacji praktyki terenowej dla alumnów jest izolowanie jej od wiedzy pobieranej w Seminarium. Sytuacja taka opiera się na fałszywym, choć może podświadomym założeniu rozdziału między teorią, a praktyką. Dlatego właśnie wykładowcom seminaryjnym powierza się ustawienie teoretyczne, natomiast zadaniem praktycznego wcielania teorii w życie obarcza się proboszcza.

Każda z tych dwu sfer idzie swoim torem, nie przenikając się wzajemnie. Stąd obserwujemy z jednej strony nieuwzględnianie elementów praktycznych w wykładach, a z drugiej zupełne lekceważenie w pracy duszpasterskiej podstaw teoretycznych. A przecież teoria i praktyka, tak jak ciało i dusza, czy jak materia i forma powinny stanowić jedno. Cytowany wyżej list Kongregacji Seminariorów i Uniwersytetów mocno podkreśla konieczność związku teorii z praktyką¹³.

Otóż wyrazem tego związku, jeśli chodzi o zorganizowanie terenowej praktyki katechetycznej będzie możliwie najściślejsze porozumienie i współdziałanie proboszczów, którzy kierują praktykantami z profesorem katechetyki, a jeżeli w grę wchodzi dziedziny pokrewne, to również z profesorami homiletyki, teologii pastoralnej itp.

Przejawem zaś owego wzajemnego porozumienia i współdziałania mogą stać się m.in.:

1. Wspólna konferencja (rektor, profesorowie, proboszczowie) przed rozpoczęciem praktyki terenowej i po jej zakończeniu.

2. Wizytacja wszystkich ośrodków praktyki dokonana przez profesora katechetyki (ew. innych profesorów).

3. Dokumentacja wypełniana przez proboszczów-instruktorów, która pozostaje w archiwum seminaryjnym. W skład jej wchodzi: zasady regulujące odbywanie praktyki, arkusze hospitacyjne, formularz do wystawienia opinii ogólnej, dzienniczek zajęć itp. Model takiej dokumentacji zamieszczam w załączniku.

b) zapewnienie odpowiedniej kadry proboszczów-instruktorów

Powodzenie katechetycznej praktyki terenowej zależy w wielkiej mierze od osobowości proboszcza-instruktora. Dlatego nie moż-

¹³ dz. cyt., 11.

na opierać doboru proboszczów-instruktorów na ochotniczych zgłoszeniach. Proboszczowie bowiem proszący o przysłanie praktykantów bardzo często nie zdają sobie sprawy z celu, do jakiego zmierza praktyka katechetyczna. Niejednokrotnie chcą się oni jedynie wyrećczyć alumnami, podczas gdy właściwie zorganizowana praktyka poważnie angażuje i obciąża proboszcza. Należy więc postawić zasadę, że proboszczowie-instruktorzy rekrutują się z *wyboru*, według następujących kryteriów:

1. apostołska gorliwość w pracy duszpasterskiej.
2. kompetencja katechetyczna pojęta zarówno merytorycznie, jak metodycznie.
3. Zainteresowanie sprawą szkolenia alumnów, oraz możliwość zapewnienia im odpowiednich warunków w czasie trwania praktyki.

Proboszcz, który odznacza się wyliczonymi wyżej cechami musi oczywiście być zapytany, czy wyraża zgodę na przyjęcie odpowiedzialności za zorganizowanie praktyki.

Proboszczowie-instruktorzy stanowią więc jakby poszerzenie grona profesorskiego Seminarium. Jest rzeczą niewątpliwą, że stwarza się wtedy perspektywa wzbogacenia o nowe wartości, zarówno dla proboszczów, jak dla profesorów i wciela się zasadę kolegialności w duchu odnowy soborowej.

2. Próba zorganizowania praktyki terenowej w Archidiecezji warszawskiej

Pierwsza terenowa praktyka katechetyczna urządzona w myśl powyżej podanych zasad miała miejsce w archidiecezji warszawskiej w styczniu 1966 r. Trwała tylko dwa tygodnie; dłuższy okres z przyczyn technicznych okazał się niemożliwy. Praktyką objęto 12 ośrodków duszpasterskich, w których pracowało 21 alumnów VI-tego kursu.

Próba następna, prawie czterotygodniowa (30. VIII. — 25 IX. br.) odbyła się w 17 ośrodkach, gdzie zajęcia podjęło 30 alumnów również VI-tego kursu.

W drugiej próbie wybrano zamiast stycznia — wrzesień, aby alumni mogli zapoznać się z metodą organizacji rozpoczynającego się roku katechetycznego. Ponadto termin ten jest wygodniejszy zarówno dla porządku seminaryjnego (alumni-praktykanci tylko o dwa tygodnie opóźniają powrót z wakacji do Seminarium) oraz dla proboszczów-instruktorów (łatwiej we wrześniu niż w styczniu zapewnić alumnom lokal i wyżywienie). Obydwie próby odbywały się zasadniczo w parafiach wiejskich, bo tego właśnie typu placówki obejmą alumni wkrótce po święceniach kapłańskich.

Druga próba miała również charakter homiletyczny.

A oto najważniejsze etapy organizacji praktyki terenowej, podczas obu prób:

1. wybór kadry proboszczów-instruktorów i skierowanie do nich zaproszeń.

2. konferencja proboszczów-instruktorów z rektorem oraz profesorami katechetyki (ewentualnie homiletyki, teologii pastoralnej itp.).

3. odprawa alumnów oraz ich wyjazd w teren.

4. wizytacja wszystkich ośrodków przez profesora katechetyki (ewent. również homiletyki, teologii pastoralnej itp.) w końcowym okresie trwania praktyki.

5. konferencja omawiająca wyniki praktyki (po jej zakończeniu). Uczestnicy konferencji — jak w punkcie 2.

6. praca alumnów pod kierunkiem odpowiednich profesorów, celem wykorzystania doświadczenia zdobytego podczas praktyki i zespolenia go z teorią. Pomocą służą przygotowane przez alumnów punkty sprawozdania (treść zamieszczona w załączniku).

Czy omówione tu próby uwieńczone zostały powodzeniem?

Niechaj jako odpowiedź posłużą głosy alumnów i proboszczów-instruktorów biorących udział w pierwszej próbie (druga bowiem w chwili pisania tych rozważań nie została jeszcze zakończona).

Wszyscy alumni-praktykanci otrzymali do wypełnienia bezimienną ankietę z następującymi pytaniami:

1. Czy praktyka była pożyteczna? Jeśli tak — w jakim znaczeniu.

2. Jakie nasunęła spostrzeżenia?

3. Uwagi co do organizowania praktyki katechetycznej na przyszłość.

4. Zagadnienia, które należałoby omówić na najbliższych wykładach katechetyki.

5. Inne uwagi na wspomniany temat.

Brak miejsca nie pozwala na szczegółowe omówienie otrzymanych odpowiedzi. Ograniczę się do kilku uwag:

Ad 1: Wszyscy alumni stwierdzają pożyteczność praktyki, najczęściej podkreślając następujące korzyści: wzrost zainteresowania katechetyką, zrozumienie potrzeby gromadzenia materiałów do katechezy, możliwość poznania dzieci i młodzieży, zetknięcie się z czołową księżą w diecezji. Ten ostatni moment alumni często podkreślali w rozmowach.

Wydaje się, że istotnie bardzo ważną jest rzeczą, aby pierwszy zwierzchnik-proboszcz, z którym styka się młody Sługa Ołtarza był dobrym, gorliwym duszpasterzem.

Ad 2: Wypowiedź większości: jedynym minusem praktyki była jej krótkość.

Ad 3: Częsta wypowiedź: praktyką duszpasterską powinno się objąć wszystkie kursy. Ktoś pisze: „Może to nieodpowiedni przy-

kład, ale student politechniki rozpoczyna studia właśnie od półrocznej praktyki w zakładzie pracy". Nicktórzy wysuwają projekt, by praktyka miała miejsce po udzieleniu święceń diakonatu, wtedy bowiem szersze będą uprawnienia praktykantów.

Ad 4: Alumni zgłaszają długą listę zagadnień: obudzenie zainteresowania dzieci tematem katechezy, utrzymanie karności, metoda wychowania dzieci trudnych i upośledzonych, bliższe poznanie mentalności dziecka, zależnie od jego rozwoju psychicznego itd.

Ad 5: Z wielu wypowiedzi bije entuzjazm i pragnienie pracy apostolskiej; jeden z autorów pisze, że praktyka pogłębiła jego życie wewnętrzne, wskutek zetknięcia się z żywą wiarą proboszcza oraz dzieci szkolnych.

Profesorowie Seminarium na ogół stwierdzali, że alumni, którzy wrócili po odbytej praktyce w mury seminaryjne doznali jakiejś przemiany: wykazywali zapał, żywość, chęć do pracy w daleko większym stopniu niż przed tym. Atmosfera ta udzieliła się zwłaszcza alumnom kursu V-go, którzy początkowo narzekali, że przez odbywanie praktyki utracą pół miesiąca wakacji (wrzesień), tymczasem pod wpływem relacji kolegów, którzy wrócili z praktyki, całkowicie zmienili zdanie i czekali rozpoczęcia zajęć w terenie z dużym zainteresowaniem.

Przechodzę do bardzo krótkiego zreferowania istotnej treści głosów księży proboszczów-instruktorów, którzy wypowiadali kolejno swoje spostrzeżenia na konferencji z rektorem Seminarium i profesorem katechetyki po zakończeniu praktyki terenowej.

Jeśli chodzi o ujemne cechy postawy praktykantów, proboszczowie wyliczali najczęściej: nieporadność w nawiązywaniu kontaktu z dziećmi, zwłaszcza młodszymi, oderwanie od życia, suchy i abstrakcyjny język, sztywność, nieśmiałość. Wśród dodatnich stron podkreślano: wielkie zainteresowanie alumnow sprawą katechizacji, szczerze pragnienie pracy apostolskiej oraz ochotnicze podejmowanie się katechez, nawet poza obowiązkowo przewidzianymi normami.

Proboszczowie-instruktorzy zwracali jeszcze uwagę na pozytywne skutki, jakie zorganizowanie praktyki terenowej wywołuje na terenie parafii. Otóż wierni uświadamiają sobie doniosłość katechizacji, skoro tyle trudu muszą włożyć kandydaci do stanu duchownego, aby się do jej prowadzenia dobrze przygotować. Poza tym wśród chłopców w parafii budzi się zainteresowanie studiami seminaryjnymi i kapłaństwem; świadczą o tym pytania stawiane przez nich alumnom-praktykantom. Ci ostatni, ze swej strony podsycają szlachetną ciekawość, poruszając problem drogi do kapłaństwa w kazaniach głoszonych w ramach praktyki.

W ten sposób dzieło powołań w parafii znajduje korzystne warunki rozwoju.

Oczywiście, przedstawiona wyżej próba musi w każdej sytuacji i okolicznościach znaleźć sobie właściwy, specyficzny kształt; zorganizowanie praktyki terenowej nie może być celem samym w sobie, stanowi to jedynie środek do urzeczywistnienia postulatu wysuwanego przez kardynała Pizzardo we wspomnianym już liście Kongregacji, ażeby kierunek całej formacji, jaką otrzymują alumni w seminarium był **pastoralny**. Cytuję dosłownie:

„Ustawiczną troską tych, którzy są odpowiedzialni za formację duchowieństwa będzie dokonanie wszystkiego, co tylko leży w ich mocy, aby wszystkie wykładane przedmioty, zarówno główne jak pomocnicze zmierzały harmonijnie do jednego celu, mianowicie do ukształtowania doskonałych mistrzów Słowa Bożego”¹⁴.

Jeszcze wyraźniej i szerzej mówi o tym Dekret o formacji kapłańskiej uchwalony przez Sobór Watykański II. Właściwie trzeba by zacytować in extenso cały ten dokument, zdecydowanie domagający się pasterskiej odnowy w seminariach i nachylenia wszystkich wysiłków, tak wychowawców, jak alumnów ku potrzebom współczesnego człowieka. Niech jako ilustracja posłuży cytat artykułu 21, może najbliższej związanej z podjętą tu tematyką:

„Ale nie wystarczy, aby alumni zaprawiali się do sztuki apostołskiej w sposób teoretyczny; muszą oni jeszcze ćwiczyć się praktycznie w podejmowaniu zadań wymagających odpowiedzialności i współpracy. Dlatego jeszcze podczas studiów, jak również w czasie wakacji powinni być wprowadzeni w praktykę apostołską przez system odpowiednio dobranych czynności. Czynności te jednak należy dostosować do wieku alumnów oraz do warunków miejscowych według roztropnego osądu biskupów; zadania te powinni alumni prowadzić metodycznie pod kierunkiem osób mających poważne doświadczenie duszpasterskie, że szczególnym jednak zawsze przypomnieniem skuteczności przede wszystkim środków naprzyrodzonych”¹⁵.

W świetle powyższych słów jasno występuje znaczenie praktyki katechetycznej i konieczność jak najlepszego jej zorganizowania.

KS. JANUSZ TARNOWSKI

!

¹⁴ *Sacra Congregatio de Seminariis et de Studiorum Universitatibus...* s. 8.

¹⁵ *Décret sur la formation des prêtres w: Les Actes du Concile, Paris, 1966, II, 106.*

Z A Ł A C Z N I K I**I****Z a s a d y****dotyczące praktyki katechetyczno-homiletycznej alumnów Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Warszawie**

1. Celem praktyki katechetyczno-homiletycznej jest uzupełnienie przez alumnów otrzymanej w Seminarium teorii, praktyką na terenie parafii pod kierunkiem doświadczonych duszpasterzy.
2. Alumn powinien odbyć hospitację na przynajmniej dwunastu katechezach prowadzonych przez Księdza Proboszcza lub Katechetów miejscowych oraz przeprowadzić przynajmniej tyleż katechez samodzielnie pod kierunkiem i w obecności Księdza Proboszcza.
3. Po każdej katechezie prowadzonej przez alumna, Ksiądz Proboszcz udzieli mu wskazań duszpastersko-metodycznych, podkreślając dobre i złe strony odbytej lekcji. Ponadto na załączonych formularzach Ksiądz Proboszcz przedstawi swą opinię którą prześle do Seminarium.
4. Ksiądz Proboszcz ma prawo wglądu do konspektu katechezy przygotowanego przez alumna, przed jej przeprowadzeniem.
5. Wykaz tematów oraz terminarz katechez, które alumn ma przygotować należy ustalić najdalej do dnia 12 września oraz przesłać na adres: (nazwisko i adres profesora katechetyki).
6. Praktyka katechetyczno-homiletyczna trwa od 31 sierpnia do 25 września: pierwsza połowa tego okresu przeznaczona jest na hospitowanie przez alumna lekcji Księdza Proboszcza lub miejscowego katechety, druga zaś połowa — na samodzielne katechezy.
7. Praktyka duszpasterska ma również charakter homiletyczny, dlatego alumn-praktykant powinien w obecności Księdza Proboszcza wygłosić przynajmniej trzy kazania. Po każdym z kazań Ksiądz Proboszcz przekazuje swoje uwagi, podobnie jak w odniesieniu do katechez (por. punkt 3).
8. Ponadto zaleca się, aby praktyka duszpasterska objęła przynajmniej jedną pogadankę dla ministrantów oraz przeprowadzenie komentarza mszalnego.

podpis Rektora

podpis prof. katechetyki

II

UWAGI HOSPITACYJNE ¹⁶

Nazwisko i imię alumna

Temat katechezy

Klasa

Data

1. PRZYGOTOWANIE PROWADZĄCEGO KATECHEZĘ

(opracowanie pamięciowe; czy mówił płynnie, czy wyczuwało się, że lekcja jest przemyślana a katecheta swobodny w omawianiu tematu).

2. UMIEJĘTNOŚĆ ZAINTERESOWANIA KATECHIZOWANYCH

(czy katecheta nawiązywał do życia, jak młodzież słuchała, czy brała udział w lekcji, czy udało się nawiązać kontakt z dziećmi lub młodzieżą).

3. OBRAZOWOŚĆ

(czy język przystępny, katecheta operował abstraktami czy konkretnymi, czy umiał korzystać z tablicy, pomocy katechetycznych)

4. TREŚĆ

(czy ujęcie tematu było zgodne z teologią, zwłaszcza jej nowymi osiągnięciami. Czy katecheza oparta była na Piśmie św. i liturgii. Czy modlitwa w katechezie była tylko dodatkiem, czy też stanowiła ograniczoną całość z lekcją).

5. WARTOŚCI WYCHOWAWCZE

(czy katecheta starał się oddziaływać na sferę uczuciową i na wolę katechizowanych, czy cel wychowawczy wystąpił wyraźnie. Czy na lekcji zmierzał do pobudzenia wiary oraz do obudzenia moralnej postawy dzieci i młodzieży.

Czy katecheta umiejętnie pytał o materiał przerobiony uprzednio i podczas przerobionej przez siebie lekcji).

6. INNE UWAGI

np. dotyczące utrzymania karności na lekcji, postawy wobec młodzieży, utrafienie we właściwy poziom umysłowy klasy itp.).

7. OCENA

(może być wyrażona w przyjętej ogólnie skali: Bdb, db, dst, ndst. z ewentualną motywacją).

H o s p i t o w a ł

_____, dnia _____

¹⁶ Wypełnia proboszcz-Instruktor

III

Warszawa, dnia

Czcigodny Księżu Proboszczu,

Uprzejmie proszę o wyrażenie ogólnej opinii, określającej postawę alum-
nów-praktykantów, a więc np. ich specjalne uzdolnienia do poszczególnych
zadań duszpastreskich (ambona, katechizacja dzieci lub raczej młodzieży, u-
miejętności organizacyjne itp.), ewentualne zamykania oraz dostrzeżone
trudności.

Łączymy wyrazy najgłębszej czci

(podpis Prof. katechetyki)

Imię i nazwisko alumna

miejsce

czas
praktyki duszpasterskiej

O P I N I A O G Ó L N A

IV

Sprawozdanie
z praktyki katechetyczno-homiletycznej¹⁷

Zagadnienia:

1. Obserwacja dzieci i młodzieży (charakterystyka grupy lub poszczególnych osób pod kątem katechetycznym),
2. Napotkane trudności i próby ich rozwiązania,
3. Moja udana i nieudana katecheza i kazanie — dlaczego?
4. Wnioski, uwagi, propozycje.

V

Dzienniczek zajęć¹⁸

Data	Rodzaj wykonanej pracy	Temat	Uwagi	Podpis ks. Proboszcza

¹⁷ Wypełnia alumn-praktykant

L' INITIATION DES SÉMINARISTES AU TRAVAIL CATÉCHÉTIQUE DANS UNE PAROISSE

La pratique à la longue échéance dans une paroisse peut être indiquée comme la meilleure méthode de la préparation des séminaristes au leur futur travail catéchétique. Néanmoins on se contente très souvent de quelques catéchèses séparées, données, par les séminaristes dans une paroisse fort inconnue.

Mais la préparation catéchétique de ce genre est insuffisante pour les raisons suivantes:

a) les fortes émotions nerveuses accompagnent d'habitude des premières catéchèses: manque de la confiance en soi, même timidité.

b) les séminaristes, pendant quelques catéchèses séparées, ne peuvent pas reconnaître le milieu, sans quoi les effets didactiques et pédagogiques sont impossibles.

c) en donnant une des premières catéchèses séparées, les séminaristes ont d'ordinaire pour but correction méthodique, un contentement du professeur hospitant, une bonne note.

Les trois difficultés, ci-dessus citées, s'atténuent considérablement quand les séminaristes donnent les catéchèses dans le cadre de la pratique paroissienne à la longue échéance: l'atmosphère d'inquiétude peu à peu disparaît, le milieu cesse d'être étrange, le but de la catéchèse /aider catéchumène dans sa rencontre avec Dieu/ s'éclaircie.

Et ainsi il est indispensable organiser assez longue pratique catéchétique pour les séminaristes; elle doit cependant être soigneusement préparée.

Et voici les moments très importants:

1° — coopération étroite entre les curés-instructeurs et le professeur de la catéchèse, parce que la théorie et la pratique sont inséparables.

2° — choix prudent des curés-instructeurs vu que le succès désireux dépend de leur personnalité.

La pratique paroissiale, bien organisée, n'est que le moyen pour réaliser la tendance pastorale dans la formation de futurs prêtres. C'est un postulat du Décret sur cette matière publié par le Concile Vatican II.

Au Séminaire Supérieur de Varsovie on a arrangé en 1966 deux fois la pratique paroissiale dont la vaste documentation est présentée.